

Poniedziałek, 4.05

Bzy

W ogrodzie zakwitły już bzy. Czy w waszej okolicy rosną bzy? Możecie iść je powąchać, bo pięknie kwitną. Możecie zerwać kilka gałązek do wazonu, ale idźcie z rodzicami i weźcie narzędzie do przycinania, aby nie połamać gałęzi.

Wysłałam opowiadanie i karty pracy, abyście dowiedzieli się, czym różni się bez lilak od bzu czarnego.



Rozmowa w parku

Kiedyś spacerowałem po starym parku. W pewnej chwili zobaczyłem małego chłopca, który stał naprzeciwko dwóch okazałych krzewów bzu. (...)

– Cześć. Mam na imię Waldek i bardzo interesuję się przyrodą. A ty jak masz na imię? – spytał chłopiec pierwszego krzewu.

– Jestem bez czarny, zwany także bzem dzikim.

– A ty? – spytał drugiego.

– Tak naprawdę to mam na imię lilak, od moich liliowych kwiatów, ale ludzie też mówią na mnie bez – wyjaśnił drugi krzew.

– Wszyscy was mylą – powiedział chłopiec. – Ja sam myślałem, że bez jest jeden?

– Gdyby bliźniakom nadać to samo imię, to nawet mama by ich nie rozpoznała – zaśmiał się bez czarny. – Róże też to mają...

– Ale trudno pomylić drzewko dzikiej róży z kwiatem róży ogrodowej – wpadł czarnemu w słowo lilak. – Imię to samo, a podobieństw żadnych.

– No właśnie, wy jesteście podobni a różni – zaśmiał się Waldek.

– Kwitniemy razem na wiosnę, w maju. On ma kwiaty fioletowe, ja kremowobiałe. I to w zasadzie koniec podobieństw – wyjaśnił bez czarny.

– No tak – zaczął lilak – ja jestem kwiatem dla zakochanych...

– Czyli tak jak róża – przerwał Waldek. – Mój tata przynosi mamie taką różę na imieniny...

– I można mnie dodawać do perfum – pochwalił się lilak.

– A ty, bzie czarny, też jesteś w perfumach?

– O, nie. Co to, to nie – zaprotestował czarny. – Ja jestem krzewem leczniczym.

– Czyli ty jesteś podobny do dzikiej róży – popisał się przyrodniczym refleksem Waldek.

– Wiesz, Waldku, nie chcę się chwalić, ale choć moje wiosenne kwiaty nie pachną dla zakochanych, to są z nich doskonale napary dla chorych na gardło, na anginę, na gripę, a z moich owoców, które teraz właśnie dojrzewają, robi się marmolady i galaretki, które nie tylko

wybornie smakują, ale i leczą. Z mojej kory i liści też robi się lekarstwa...

– Ooo... – aż jęknął z podziwu Waldek. – Miło pana poznać, doktorze – powiedział i z szacunkiem skłonił głowę.

– Nie ma co ukrywać, jesteś ode mnie lepszy – oznajmił lilak.

– Nie, nie – sprzeciwił się bez czarny. – Jeśli ty kogoś w maju rozkochasz, to jesienią nie będzie chory...

– Nie będzie chory? – zdziwił się Waldek.

– A tak. Nie słyszałeś, Waldeczku, że miłość leczy? Wszyscy zakochani to szczęśliwi, zdrowi ludzie – powiedział bez czarny. – Zapach róży i mojego kuzyna to lekarstwo równie skuteczne jak moje napary, marmolady i galaretki, cha, cha – zaśmiał się czarny i rozkołysał na boki. (...)

Włodzimierz Dulemba „Cztery pory baśni”



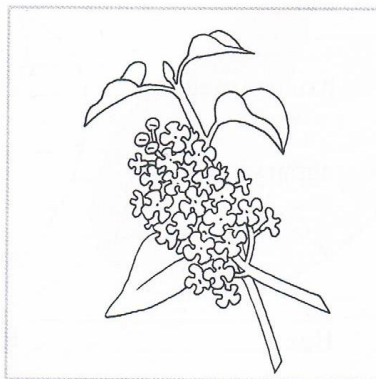
1.

Powiedz, dlaczego lilaka nazywamy kwiatem dla zakochanych.



2.

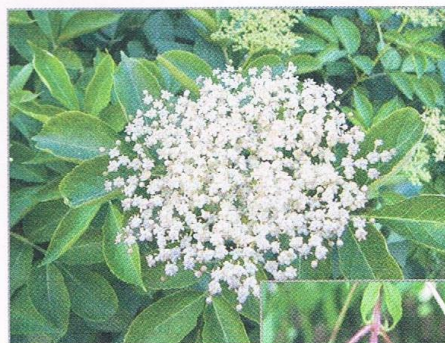
Przeczytaj i podkreśl w zaznaczonym fragmencie tekstu informacje o wyglądzie lilaka i bzu czarnego. Pokoloruj rysunki.



3.

O co ty zapytasz drzewo, krzew lub kwiat?

4. Napisz, który bez to lilak, a który bez czarny.



5. Powiedz, czym różnią się kwiaty bzu lilaka od kwiatów bzu czarnego.

6. Przeczytaj wyrazy i uzupełnij zdania. Głośno i wyraźnie przeczytaj cały tekst.

fioletowe • cudowny • kremowobiałe • chore • brązowej • czarny

Lilak ma kwiaty _____ . Jest kwiatem zakochanych.

Ma _____ zapach. Dodaje się go do perfum. Kwiaty

bzu czarnego są _____ . Robi się z niego

napary na _____ gardło oraz marmolady i galaretki.

Z _____ kory i liści przygotowuje się lekarstwa.

Bez _____ to prawdziwy pan doktor.